

# GAZETA SAMBORSKA

dwutygodnik, poświęcony sprawom miasta i obwodu.  
Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

## Przedpłata miejscowa: i zamiejsc.

rocznie . . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 1 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . — „ 75 „

## Przedpłata całoroczna

dla Szan. Zarządów Kólek roln., pp.  
Nauczycieli szkół ludowych jakoteż Zarządów innych instytucji humanitarnych wynosi tylko 1 zł. 50 ct.  
**Numer pojedynczy 13 centów.**

## Przedpłatę przyjmują

Admin. strażnica „Gazety Samborskiej“  
oraz wszystkie urzędy pocztowe  
w Galicyi.

## ogłoszenia przyjmuje się po 4 ct.

1 wiersza drobnym drukiem; w rubryce  
„Nadesłano“ po 15 ct. od wiersza.  
Rękopisów nie zwraca się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA na Blichu, 1. 1. (obok c. k. Sądu obwodowego).

## JESZCZE W SPRAWIE WYBORÓW DO SEJMU.

### II.

Jakiegokolwiek mogłyby być zresztą wady i luki w programie partii demokratycznej, to jednak każdy bezstronny człowiek przyznać musi, iż program ten a względnie odezwa centralnego komitetu ludowego, nie pomijając żadnej z piekających i bezwzględnej reformy domagających się kwestyi społecznych, daleko donioślejszą odgrywa rolę w niewesołych dziejach naszego żywota konstytucyjnego, aniżeli wszystkie do dnia dzisiejszego wydawane odezwy i programy innych stronnictw politycznych. „Równa miarka dla wszystkich“ — to przecież rzecz słuszna i sprawiedliwa, to dewiza, na którą zgodzić się powinny wszystkie, nasz kraj zamieszkujące narodowości.

Każdemu, mającemu jakie takie wyobrażenie o kierunkach prądów nurtujących w społeczeństwie naszym, osobiście we wschodniej części kraju, łatwo przyjdzie odgadnąć, dlaczego komitet zawiązany w Rzeszowie nie przezwalał się szumnie: komitetem narodowym, ani też demokratycznym, lecz zatytułował się mianem warstwy, w której obecnie walczyć i agitować postanowił. Lud w zachonniej zwłaszcza Galicyi spostrzegając nieudolność reprezen-

tantów swoich i opiekunów, w postaci rozmaitych „lalek i streberów“ — zaczyna już myśleć sam o sobie, uznaje tedy potrzebę samopomocy, co według naszego przekonania tylko jak najchlubniej świadczyć może o postępie warstwy, którą dotąd nietylko obcy, ale nawet i swoi „dziecią azyatycką“ nazywali.

Jeżeli otóż lud ten, ufając w szczerą patriotyzm i nieskazitelność charakteru Dra Lewakowskiego udał się do niego z prośbą o przyjęcie kierownictwa i o opiekowanie się jego sprawami, to my w tej okoliczności, nie możemy się dopatrzeć niczego ani zdrożnego, ani też niebezpiecznego, albowiem silnie jesteśmy przekonani, że Dr. Lewakowski jakoteż zwolennicy jego — ludu tego na bezdroża nie poprowadzą. Lud ten w końcu, przebudzający się ze snu i ciemnoty, zasługuje sobie na to, ażeby akcje wyborcze pod jego własną toczyły się egidą.

Z zarzutami wyrażonymi w num. 180 Nowej Reformy co do pominięcia kwestyi ruskiej, jakoteż słabego zamarkowania się komitetu centralnego lud. w kwestyi stanowiska narodowego, zgadzamy się w zupełności, boć przecie koniecznym było w programie owym nadmienić, iż stronnictwo ludowe na kandydatów dla sprawy narodowej objętych albo też (co się też zdarzyć może) wrogo dla narodu naszego usposobionych,

reflektować nie może. Również uzasadnionym wydaje się nam zarzut Nowej Reformy co do zatwierdzania kandydatur przez komitet centralny. Nieuzasadnionym wydaje się nam natomiast zarzut, iż program komitetu nie jest dość demokratycznym i dość postępowym a to już chyba z tej prostej przyczyny, że gdyby tak n. p. autor owego artykułu miał ochotę rozpatrzyć się nieco dokładniej w stosunkach znacznej liczby powiatów we wschodniej Galicyi, musiałby wręcz przeciwne wyrobić sobie zdanie i orzec, iż program ten jest jak na nasze stosunki za wolnomyślny i za postępowy.

U nas bo całkiem inaczej aniżeli na zachodzie! Na zachodzie jak to na wstępie wspomnieliśmy, już nawet chłopci uznają potrzebę samopomocy i sami za odpowiednimi dla siebie posłami się oglądają, a u nas często nawet i warstwa oświeconych, klasa inteligentna bardzo słabe o idei demokratycznej ma wyobrażenie i dlatego aż do chwili wyborczego głosowania wstrzymuje się z decyzją głosów na tego lub owego zazwyczaj narzuconego kandydata. Jakżeż więc w obec tej apatii twierdzić można, iż program wspomniany nie dość jest demokratyczny?

Jakie będą konsekwencje apatii, ociążałości i braku zrozumienia własnych interesów ze strony wyborców naszego miasta i powiatu, ujrzymy to w niedalekiej przyszłości.

## Moja pierwsza warta.

Ze wspomnień jednorocznego ochotnika.

Rozkaz dzienny wydany dla oddziału jednorocznych ochotników przy trzynastym pułku piechoty w Krakowie brzmiał: „W dniu pierwszego stycznia 188... oddział jednorocznych ochotników zaciągnie wartę główną na rynku... Podoficerów i ordynansów dostarczy pierwsza kompania...“

Słowa to krótkie a jednak dla nas były pełne treści.

To, o czem dawno mówiono, czem nas straszono i co nam jako nagrodę za gorliwą naukę i egzeccyrkę obiecywano: pierwsza warta, ten pierwszy chrzest pokojowy żołnierza wisiała nad nami w bezpośredniej przyszłości. Nawet u kolegów najmniej mających „ducha wojskowego“ rozkaz ten silnie wywołał wrażenie, a cóż dopiero u tych, którzy z zapalem garnęli się do wszystkiego, co z wojskiem i służbą miało styczność, którzy marzyli o tem, aby zrzucić szary ubiór „cywila“ i dosłużywszy się rangi oficera, wdziać błyszczący guzikami mundur i nie zdejmować go więcej, wejść w to jedyne rodzaju bractwo obejmujące osiwiiałych w bojach generałów aż do najmłodszego podporucznika?!

Gdy po odczytaniu rozkazu kierownik oddziału kapitan Z. odszedł, wbrew zwyczajowi sale przez nas zajmowane nie opróżniały się, nikt jakoś nie spieszył się z wyjściem do miasta, nawet służący „na własne koszta“ pozostali.

Tu i ówdzie tworzyły się grupy głośno i z ożywieniem przerabiające tyle razy omawiany temat: kto pójdzie na wartę? kogo przeznaczą przed odwach na „Ehrenpost“? kogo do magazynu łózek, którego budkę strażniczą kilkakrotnie obryzgała krew samobójców i gdzie „coś“ straszyle? kto pójdzie na Szewską ulicę pod urząd podatkowy, gdzie służba była uciążliwą z powodu licznej frekwencji oficerów, z drugiej strony przyjemną, gdyż tamteży przechodziły seminarzystki wielu między nami mające wielbicieli. Najmniej zaś pożądanem było stanowisko przy „Victualien Magazynie“ t. j. składzie żywności położonym za murem kapucyńskiego ogrodu.

To było jasnem, że na wartę pójdzie kwiat oddziału: wielkoludy z prawego skrzydła i środek, w którym przeważały extra mundury służących na własne koszta. Tylko „ofermy“ to jest niedolegi i „korki“ czyli liliputy z lewego skrzydła byli bezpiecznymi, gdyż nasz kierownik sam ideał męskiej postaci nie myślał — jak wiedzieliśmy — wyprowadzać dzieciaków.

Gwar rósł i potężniał z każdą chwilą.

Najliczniejsze koło zebrało się koło podoficera przydzielonego jako instruktora do oddziału „pana fira Płonki“, gdyż ten jako „wojna“ służący już drugi rok „za zupę“ znający wszystkie możliwe „posty“ garnizonu krakowskiego, umiający na pamięć wszystkie „rytykuły dinstreklementu i wachferhaltunki“ mógł nas niejednego nauczyć. Oparty o kawalet dzierzył w prawicy doppellitrę okocimera, po którąś mu dla rozwiązania języka posłali — w lewicy wonne „stinkocero — wirdżinia“ od którego słomkę zatknął za ucho, z wysuniętą naprzód piersią

z góry spoglądał na nas, niemowlęta Marsa, które nie stały nigdy na poście!

Z ust jego coraz szybszym potokiem w miarę jak ubywało bursztynowego napoju płynęły rady, przestrogi i groźby. Mowa jego wygłaszana z patosem w barwnej „regimentsprache“ pełna dosadnych porównań i przekleństw rozwinęła przed oczyma duszy słuchaczy ogrom zadania, jakie czekało nas, którzyśmy dotąd zdaniem naszego mentora pod względem wykształcenia wojskowego i „ducha wojenkiego“ w hierarchii wojskowej stali daleko po za „sztandowymi mužami“ na samej granicy świata wojskowego tuż... tuż... obok... pogardzanych powszechnie „cywilów.“ Warta dopiero miała nas nieco podnieść w tej hierarchii, ale gdzie nam jeszcze było do tego szczebla, na którym stał Pan fir Pionka?!... Warta to nie spacerowanie w ekstraczapce z zakazanym cwikerem na nosie po linii A—B, to nawet nie wykład organizacyi wojskowej, podczas którego pierwsza ławka miała bohaterские zadanie zasłaniać plecami swemi błogi sen wszystkich następnych szeregów — to w końcu nie „kirchparada“ — warta to służba... gdzie za najłżejsze przewinienie: szpangi, kasarniak, einzelarest... garnizon... twierdza... i kula w łeb... Brr... aż nam się straszno zrobiło. A nasz mentor przy drugiej doppellitrze zaczął na paletę ową nakładać tak czarne barwy, że gdybyśmy nie byli wstrzymali jego ferworu dymiącą „esszałą“ gulaszu z kapustą, byłibyśmy się chyba dowiedzieli, że żaden z nas „nie obstoi“, że każdemu „psa wybiorą“, że całą wartę prosto z odwachu postawią przed sąd wojenny, a potem do „garnizonu“. (C. d. n.)



Wybory z kuryi wiejskiej odbędą się 25 września b. r. a do tego czasu nie znany nam wcale, aniteż i stosunków naszych zupełnie nieznający jakiś dygnitarz kolejowy ze Lwowa ułatwi się już prawdopodobnie z pomocą swych „działaczy“ ze sprawą zapewnienia sobie potrzebnej ilości głosów, jakoteż nie mniej i dawny nasz nieoceniony poseł wybrany z miasta, zaskarbi sobie znowu względy naszych miejskich obywateli, już z samego tytułu wdzięczności, jaką mu winno miasto nasze za nader energiczne i skrupulatne popieranie ich, jakoteż w ogólności miejskich interesów!

Mąż zaufania centralnego komitetu sejmowego, burmistrz Sambora Dr. Ignacy Budzynowski z polecenia tego komitetu zwołuje na 18. b. m. wyborców miejskich celem dokonania wyboru przedwyborczego komitetu. Na posiedzeniu tem widzieć będziemy pewnie i domorosłych demokratów w guście posła Potoczka a tutti quanti, a może będą i tacy, którzy z jakimś samodzielniejszym odezwą się tam zdaniem....

## Sprawozdanie

z XI. Walnego Zgromadzenia Towarzystwa „Kółek rolniczych“ odbytego w Tarnopolu dnia 15. i 16. maja 1895.

(Dalszy ciąg dyskusji w sprawie lustratorów handlowych).

Ks. kan. *Sękowski* wnosi, iż bardzo by było korzystnym, gdyby Kółka roln. wysyłały do miast lub miasteczek młodych chłopaków do większych handlowi na naukę, którzy stosownie do zdolności i pojętności użnia dłużej lub krócej trwała. Oświadcza się wszelako przeciw ustanowieniu lustratorów handlowych, gdyż działalność ich nawet i w takim razie nie przedstawiłaby większych korzyści, chociażby lustratorzy ci byli nawet stałymi kontrolorami sklepów. Oświadcza się natomiast za projektowanym przez dr. *Stefczyka* kursem handlowym.

Delegat *Husiatyński* ze Śniatyna, przemawia za zaprowadzeniem jednolitości w administracji sklepików dodając, że chociażby towary były jak najwzorzowiej na pułkach poukładane, to przy braku ewidencji i ksiąg, cel sklepików nie zostałby nigdy osiągnięty.

Członek zarządu gł. *Wysocki* twierdzi, że lustrator, który zjedzie do pewnej miejscowości na przeprowadzenie szkona, powinien znać dokładnie stosunki miejscowe. Sprzeciwia się tedy stanowczo wnioskowi Zarządu co do kreowania posad lustratorów handl., gdyż wystarczającym będzie, jeżeli do celów wskazanych użyje się systemizowanych dotychczas lustratorów gospodarczych.

Del. *Sękowski* nie zgadza się z wywodami ks. *Sękowskiego*, albowiem gdzie się rozchodzi o rzecz tak ważną, jaką jest nadzór nad majątkami stowarzyszonych, którego bez fachowych wiadomości sprawować nie można, nie powinno się powodować zbytnią oszczędnością, tem bardziej, że o sumiennosci w handlowych interesach, pozbawionej energicznej kontroli tylko z największą rezerwą wyrażać się trzeba.

Ks. *Sękowski* przemawia w sprawie dostawy towarów do sklepów.

Delegat *Buliczek* przemawia za koniecznością kreowania większej aniżeli dotychczas liczby lustratorów gospodarczych, których obowiązkiem byłoby przeprowadzać, przy częstszych aniżeli dotychczas objazdach „Kółek“, także szkona i rewizje sklepików.

Dr. *Stefczyk* oświadcza, iż większa część zarzutów podnoszonych przeciw wnioskowi Zarządu uchyloną została wywodem p. posła *Sękowskiego* do słów tych dodać jeszcze należy, iż w najwyższym stopniu niepraktycznym byłoby łączyć w jednej osobie lustratora gospod. dwie czynności tak od siebie odmienne i żadnej ze sobą styczności nie mające. Prosi tedy o poddanie tego wniosku pod głosowanie.

Wniosek Dr. *Stefczyka* oddany pod głosowanie, przyjęty został większością głosów.

Dr. *Dulęba* odczytał list Michałka z Sufczyn, w którym wyrażone jest życzenia, ażeby całe Walne Zgromadzenie postanowiło udać się do fotografa celem zdjęcia i upamiętania tego Zjazdu a to w tym celu, ażeby członkowie Kółek roln. z zachodniej Galicji, którzy nie mogli wziąć udziału w Zgromadzeniu, mieli choć na obrazku bliżej siebie, kochanych braci Rusinów, którzy dzielnie się już trzymają.

(C. d. n.)

## Sprawozdanie

z czynności Wydziału powiatowego w Samborze od 23. lutego do 27. kwietnia 1895.

(Dokończenie).

5) Wskutek wniesionej przez Zw. gm. w Babinie na podstawie uchwały powziętej przez Radę gm. propozycyi, aby Wydział pow. objął we własny Zarząd most omycony na Strwiążu w Babinie, a gmina zrzeknie się wszelkich praw do tego mostu, odstąpi Wydział pow. cały dochód pobierany z myta i gotówkę uzbieraną dotąd z dochodów tego myta, a złożoną w pow. kasie pożyczkowej w kwocie przeszło 800 zł., oraz domek mytniczy, pod warunkiem, że most będzie utrzymywany nadal przez Wydział pow., że członkowie gminy, jak dotychczas wolni będą od opłaty myta — uchwalił Wydział pow. przyjąć propozycję powyższą, albowiem dochody z myta na razie wystarczają na pokrycie kosztów utrzymania mostu, a po upływie koncesyi mytniczej nadanej gminie, musiałby powiat i tak utrzymanie tego mostu wziąć na pow. fundusz dróg gminnych, a gmina mogłaby jeszcze pretendować do odszkodowania za most. Przyjmując zaś obecnie propozycję gminy, przyjmujemy zarazem zrzeczenie się gminy wszelkich praw do tego mostu. Po upływie zaś koncesyi może powiat uzyskać dla siebie taryfę klasy wyższej, gdyż warunki wymagane do uzyskania wyższego myta istnieją.

6) Wskutek wezwania Wydziału krajow. wzięcia pod rozważę ewent. zmianę obecnie obowiązującej ustawy drog. a w szczególności §. 12, 28 tej ustawy, przeprowadził Wydział pow. kolegiatnie dyskusję w tym przedmiocie, a wynik takowej przedkłada w osobnym wniosku do Rady pow.

7) Sprawdził i zatwierdził Wydział pow. preliminarze drog. na r. 1895 przedłożone przez 62 zarządy drog. Ponieważ w powiecie tut. funkcjonuje 87 Zarządów drog. przeto 25 Zarządów nie przedłożyło dotąd takowych. Zarządy te pod rygorem nałożenia grzywien wezwane zostały do przedłożenia preliminarzy.

8) Na zapytanie tut. Wydziału pow. czy obszary dworskie mające koncesye mytnicze od mostów mają obowiązek składania Wydz. pow. każdego roku rachunków z użycia dochodów z myta odpowiedział Wydział kraj., iż Wydziałowi pow. przysługuje w całej rozciągłości prawo nadzoru i kontroli tych dochodów, jakoteż należytego utrzymania mostów omyconych. Wskutek tego wezwał Wydział pow. wszystkie obszary dworskie mające koncesye mytnicze, aby przedłożył do końca maja b. r. należyście udokumentowany rachunek z dochodów myta za ostatnie 3 lata, oraz, aby z r. b. zaprowadziły osobną księgę dla obiektu omyconego, do której wszystkie dochody i wydatki w chronologicznym porządku zapisywane być mają.

9) Otrzymał Wydział pow. zawiadomienie od Wydz. krajowego, że rachunki z budowy drogi Samborsko-Mościskiej za r. 1894. zostały przez Wydział kraj. sprawdzone i zatwierdzone i że jedno zeńnie wyasygnowano na dalszą budowę drogi tej w roku 1895. z funduszu kraj. kwotę 3000 zł. Subwencję tę podniósł już Wydział powiat. z urzędu podatkowego i polecił inżynierowi pow. rozpocząć dalsze roboty około budowy tej drogi.

10) Wyasygnował Wydział pow. na uporządkowanie ważniejszych dróg gminnych w powiecie i na odbudowanie mostów, tam gdzie prestacya obowiązkowa obszarów dworskich w materyale drzewnym była niewystarczająca, z pow. funduszu dróg gm., następujące zasilki pieniężne:

a) na uporządkowanie drogi gm. z Błażowa do Czukwi na ręce delegata drog. pana Wiktora Potena kwotę 500 zł.

b) na uporządkowanie drogi z Hordyni do Kranzbergu na ręce delegata drog. p. Feliksa Sazańskiego kwotę 500 zł.,

c) na uporządkowanie drogi gmin. prowadzącej z Łąki do stacji kolei w Kranzbergu w terytoryum Łąki i Tatar kwotę 600 zł.,

d) na uporządkowanie drogi gm. prowadzącej z Bereźnicy i Neudorf do Sambora na ręce delegata drog. pana Jana Bereźnickiego kwotę 360 z.,

e) na uporządkowanie drogi z Biskowic do Maksynowic na ręce delegata pana Leona Tehórznickiego kwotę 300 zł.,

f) na uporządkowanie drogi gm. w Łukawicy na ręce delegata p. Jana Zielińskiego kwotę 200 zł.,

g) Zarządowi drog. m. Sambora, na pokrycie niedoboru miejsc. funduszu dróg gmin. w roku bież. kwotę 468 zł.,

h) Zarządowi drog. w Olszaniku na odbudowanie większego mostu na ręce deleg. pana Jana Zielińskiego kwotę 500 zł.,

i) Zarządowi drog. w Czaplach na odbudowanie 2 mostów na ręce deleg. drog. p. Karola Jędrzejewicza kwotę 290 zł.,

k) Zarządowi drog. w Kulczycach szl. na odbudowanie i mostu na ręce miejsc. gr. kat. proboszcza ks. Antoniego Brzezińskiego kwotę 80 zł.,

l) Zarządowi drog. w Kranzbergu na pobudowanie 3 mostów na ręce del. p. Jana Baranieckiego kwotę 112 zł.

Ogółem wyasygnował Wydział pow. dotąd kwotę 3910 zł.

Nadzór techniczny nad robotami, mającemi się wykonać za powyższe subwencje, poruczyliśmy naszemu inżynierowi powiatowemu.

Z Wydziału Rady powiatowej. — Sambor dnia 27. kwietnia 1895.

## Korespondencye.

Drohobycz, 12. sierpnia 1895.

### Kłęska elementarna.

W Czwartek dnia 1 sierpnia b. r. o godz. 8. wieczorem nawiedziła okropna burza, połączona z gradem, błyskawicami i grzmotami Drohobycz i okolice t. j. Śniatynkę, Wacowice, Hruszów, Poczajowice, Michałowice, Rolów, Stebnik, Solec etc. wyrządzając znaczne szkody. Od pocisków zagniewanego nieba mnóstwo szyb zostało wybitych, a co najgorsza zniszczone zostały doszczętnie plody rolne, mające zaspokoić przez rok cały wszelkie potrzeby biednego ludu. Słowem cała ta okolica zamieniła się w ponurą pustynię, a położenie włóścian stało się tem groźniejsze, że z małymi tylko wyjątkami plodów swoich nie ubezpieczyli.

Truskawiec, 12. sierpnia 1895.

W zakładzie kąpielowym ruch jest tego roku więcej ożywiony, niż kiedykolwiek. Depłak ślicznie utrzymany i aleje prowadzące do źródła „Nafty“ i „Maryi“ wyźwirowane roją się różnobarwnym tłumem wystrojonych kobiet i dzieci. Dyrektor zakładu kąpielowego p. Mizerski jest inicjatorem różnych zabaw i rozrywek, jakoteż widowisk na cele dobroczynne, które się tu odbywają.

W niedzielę dnia 4 sierpnia odbyła się na dochód biednych bez różnicy wyznania w pięknym, kłębami, drzewami i kwiatami ozdobionym skwerze, przy dźwięku muzyki, tombola, połączona z wieczorkiem z tańcami. Napływ gości z całej okolicy był wielki. Liczne grono pań i panów ze Sambora, które w tym dniu urządziło wycieczkę do Truskawca, uczestniczyło też w zabawie z tańcami. Do kadryla stanęło 40 par. Zabawa była ohochoza i wesoła i przeciągnęła się do godziny 3. — Napróżno kilka paniczek, którzy gościom kąpielowym są zanadto dobrze znani, starali się na tym wieczorku wywołać rozdwojenie towarzystwa i kto wie, do czego by było przyszło, gdyby nie wmięszal się był w tę sprawę dyrektor Zakładu, który w żaden sposób nie dozwolił na podział towarzystwa, na pojedyncze kółka i kółeczka. Dochód z tomboli wynosi przeszło 300 zł.

W sobotę dnia 10. b. m. odbył się piknik t. zw. nafiarski za zaproszeniami i z wstępem 5 zł. od osoby. — Widzieliśmy tam adwokatów, radców, urzędników, tylko nie nafiarzy — Do kadryla stanęło aż 10 par. Zabawa trwała do 3 godziny. — Sapienti sat!

We czwartek dnia 15. b. m. odbędzie się tombola, połączona z wieczorkiem z tańcami na dochód „Bursy polskiej“. (M.)

## KRONIKA.

Zmarli. Józefa Welak, wdowa po botaniku zmarła 1. sierpnia 1895 w 73 roku życia. — Mateusz Mroczynski, obywatel miasta Przeworska, czynny członek akcyi narodowej i b. więzień z r. 1863. zmarł w Samborze 1. sierpnia w 83 roku życia. — Robert Maya c. k. rotmistrz 3. pułku ułanów obrony kraj. zmarł 11. b. m. w Przemyślu

„Kółko rolnicze“ w Samborze związane zostało za staraniem miejsc. Zarządu powiatowego Towarzystwa „Kółek rolniczych“ w dniu 1 sierpnia b. r. t. j. przy sposobności Zjazdu delegatów, jakoteż na posiedzeniu Zarządu powiatowego, przez 20 tutejszych obywateli przeważnie właścicieli gruntów i realności, którzy zamierzają w realności pp. Hildów otworzyć sklepik z produktami gospodarstwa nabiawowego, a oprócz tego ze świeżem i dobrem pierzywem, którego brak w pożądaney ilości a osobliwie jakości, co raz dotkliwiej w mieście na-

Reumatyzm, otyłość, piasek nerkowy, astma, ischias, choroby kobiece.

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem

W TRUSKAWCU.

Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie zarząd.



szem nczuwać się daje. Inicytawie tej, powziętej przez członków młodego „Kółka“ przyklaskujemy eon amore; członkom zaś Kółka rolniczego stanowczo doradzamy, aby od wykonania zamierzonego projektu nie dali się odstraszyć pogroźkami, z jakimi już różni „konkurenci“ przecim nim występować zaczynają.

**Walne Zgromadzenie** członków „Kółka rolniczego w Samborze, na którym przeprowadzony zostanie wybór zarządu, odbędzie się we czwartek, dnia 29. sierpnia b. r. o godz. 3 popołudniu w sali Czytelni ludowej w rynku, obok Agencji krak. Towarzystwa ubezpieczeń.

**Do Zarządu „Kółka rolniczego w Strzałkowicach** wybrani zostali na walnem zgromadzeniu w dniu 28 lipca b. r. ks Józef Lewicki rz. k. proboszcz, jako przewodniczący, Marcin Sorówka. naczelnik gminy, jako zastępca przewod., panna Paulina Pospischilówna, kierowniczka szkoły, jako sekretarka a wreszcie Wojciech Józefczyk i Franciszek Mleczko, jako członkowie Zarządu. Uchwalono przy tej sposobności założyć „Czytelnię“, jakoteż sklepik, na który w dniu 4. b. m. złożyli członkowie Kółka 40 udziałów po 5 zł. czyli kwotę 200 zł. Sklepik ten otworzonym zostanie z początkiem września b. r.

**Dwie kardynalne niewłaściwości** zmuszeni jesteśmy znowu wytknąć Szanownemu Zarządowi miejskiego parku a mianowicie pierwszą: iż ogród ten w wieczornej i nocej porze nie będąc nigdy ani jedną latarnią oświetlony, służyć może za bezpieczne i wygodne schronienie opryszkom, którzy (jak się to niedawno temu zdarzyło), spokojnych obywateli miasta wracających tedy z dworca kolei do domu, z całą swobodą i humorem do krzaków zaciągają i laskami obijają a drugą, iż ogrodnik miejski uważając park ten prawie za swoją własność, zamyka jeszcze w dodatku bramę od gościńca rządowego w dowolnych porach, tak, iż ten biedny obyty już raz przez rzezimieszków obywatel, znalazłszy tę bramę zamkniętą zmuszony jest wśród obawy otrzymania nowych cięgów powracać znowu do turniketów obok karczmy, czyli też piwiarni, gdyż innego punktu do ucieczki przed napastnikami (po postawieniu parkanu) znaleźć nie może. — O jak spiesniejsze usunięcie tych niewłaściwości upraszają Szan. Zarząd liczni mieszkańce miasta tem bardziej, że zamykanie publicznego ogrodu z jednej strony tylko, ze zdrowym rozsądkiem wcale się nie zgadza. Ogród publiczny nie powinien być zresztą jako taki nigdy zamykany, bo taki przynajmniej zwyczaj utrzymuje się wszędzie i po wszystkich miastach, rozszczępających sobie pretensje do europejskiej cywilizacyi.

**Mordercy Makowskiemu** z Drohobycza, zasądzonemu w b. r. wyrokiem tut. Sądu obwodowego na karę śmierci przez powieszenie, zamienioną została w drodze łaski kara ta, na dożywotnie więzienie.

**Wypis wylosowanych sędziów przys. na III. kedencyę 1895.** 1. Biliński Stefan Tarasowicz, roln. Hordynia rust. 2. Chmielewski Hieronim, właśc. realn. Maksymowice. 3. Decyk Piotr, rolnik Brzegi. 4. Dr. Dobrowolski Józef, adw. kraj. Dolina. 5. Ehrenberg Leib, właśc. realn. Komarno. 6. Fern Meilech, właśc. realn. Rudki. 7. Furowicz Jerzy, rolnik Wołoska wieś. 8. Gottlieb Mojżesz, właśc. fabryki Bolechów miasto. 9. Haisig Juliusz, księgarz Sambor. 10. Holländer Mendel, właśc. dóbr Sokoliki. 11. Horowitz Józef, kupiec Stryj. 12. Jabłoński Karol, właśc. dóbr Derzów. 13. Jabłoński Teofil, kupiec Drohobycz. 14. Kraushar Jan, rolnik Glińce. 15. Kulczycki Michał Kostyk Teodora, roln. Kulczyce szlach. 16. Kulczycki Piotr Tuluk, roln. Kulczyce szlach. 17. Kurzer Abraham, fabrykant Bolechów miasto. 18. Hr. Łoś Marian, właśc. dóbr Czyszki. 19. Materna Henryk, rolnik Kalinów. 20. Michnik Karol, urzędnik wydziału rady pow. Drohobycz. 21. Moroz Jan, kowal Drohobycz. 22. Negrusz Karol, budowniczy Sambor. 23. Noworyta Józef, kasyer miejski Dolina. 24. Nyczaj Bazyli, rolnik Kalinów. 25. Popiel Władysław, właśc. dóbr Ozerchawa. 26. Rosenbaum Salomon, fabrykant Bolechów ruski. 27. Schlichter Mojżesz, właśc. dóbr Turka. 28. Semków Bartłomiej, rolnik Prusy. 29. Senajko Jurko, rolnik Wojutyce. 30. Smereka Franciszek, rolnik Sąsiadowice. 31. Seredynski Michał, właśc. realn. Stryj. 32. Skulicz Jan, krawiec Sambor. 33. Waligórski Adolf, właśc. dóbr Swaryczów. 34. Winiarz Henryk, dycektor kopalni Schodnica. 35. Wiśniewski Leonard, dyrektor kopalni Drohobycz. 36. Wittek Alojzy, właśc. realn. Busowisko. Zastępcy: 1. Brudka Michał, rolnik Dolina. 2. Daszczyszak Michał, właśc. realn. Sambor. 3. Dempniak Kazimierz, rolnik Dolina. 4. Fridmann Hersch, właśc. realn. Sambor. 5. Jarorz Jan, rolnik Zamiejska. 6. Kolb Izrael, kupiec Sambor. 7. Łobos Jan, rolnik Zamiejska. 8. Tlappa Franciszek, właśc. realn. Sambor. 9. Żylak Jędrzej, rolnik Potwórnia.

**Samobójstwo** pułkownika Kazimierza Zajackowskiego, który przed rokiem przeniesiony został z awansem ze Sambora do Losonez na Wę-

grzech, sprawiło na mieszkańcach naszego miasta tem silniejsze wrażenie, ileże samobójca ceniony był w armii jako jeden z najzdolniejszych oficerów a w ogólności, budził u ludzi podziw, jako mąż głębokiej wiary i niezachwianych zasad religijnych. Powodem samobójstwa miała być czarna melancholja.

**Sprawozdanie Zarządu „Macierzy szkolnej“** dla Ks. Cieszyńskiego za czas od dnia 1. czerwca do dnia 1. lipca 1895. W czerwcu wpłynęło do kasy 2550 zł. 44 ct., do czego wliczone są procenta w kwocie 746 zł. 10 ct. Wydatki wynoszą 663 zł. 73 ct. większą częścią na adaptacyę domu, w którym gimnazjum ma być pomieszczone. Cały fundusz na utrzymanie gimnazjum polskiego w Cieszynie wynosi obecnie około 89.500 zł. Zarząd czyni starania, aby wszystko przygotować na otwarcie gimnazjum już dnia 15 września b. r. W Cieszynie dnia 15. lipca 1895., *Ks. Józef Londzin* sekretarz. *Ks. Monsignore Świeży* prezes.

**Towarzystwo ochrony ziemi w Krakowie**, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką nadesłało nam Sprawozdanie z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1894, z którego podajemy do wiadomości Czytelników naszych następujące notatki. Liczba członków Towarzystwa tego wynosiła z końcem roku 1894—1732, udziały w tym samym czasie 14.659 zł. 84 ct., subskrybowane zaś 48.600 zł. Kapitał żelazny 4.817 zł. 78 ct., fundusz rezerwowy 2.185 zł. 21 ct. fundacya pamiątkowa 100-letniej rocznicy nadania konstytucyi 2.106 zł. 43 ct., wartość inwentarza wynosiła 583 zł. fundusz pensyjny 1.746 zł. 74 ct. majątek Towarzystwa 58.278 zł. 43 ct. pożyczek 6% 1.614 zł. 63 ct., 3% 916 zł., wkładki oszczędności 12.398 zł. 43 ct. a poręka statumem zastrzeżona 106.309 zł. 43 ct. Główną działalnością Towarzystwa była kolonizacya, której rezultaty byłyby o wiele świetniejsze, gdyby szerszy ogół popierał szczerzej niż dotychczas jego trudne prace i usiłowania. W ogólności za pośrednictwem Towarzystwa ochrony ziemi powiększyło dotąd swe posiadłości 279 rodzin złożonych z 1350 osób. Z 273 rodzin włościańskich było 36 zupełnie bezrolnych, które nabyły 183 morgów ziemi. W polskich koloniach nabyło dotąd ziemię i ma być 128 rodzin złożonych z 564 osób. W pierwotnych siedzibach swoich posiadały te rodziny 562 morgów ziemi gęstością zaludnienia rolniczego na 1 km. kwadr. 173 osób. Zakupując ziemię w Towarz. powiększyły one swe posiadłości o 375 morgów, zmieniając z gęstości zaludnienia z 173 osób żyjących z rolnictwa na km. kwadr. na 162 osoby. Jeden tedy kilometr kwad. w koloniach (173 mor.) ma 71 osób mniej do wyżywienia, aniżeli to miało miejsce w pierwotnych siedzibach kolonistów. Ziemię od tych kolonistów (w pierwotnych siedzibach) zakupiło 151 rodzin składających się z 786 osób. Rodziny te posiadały przed zakupnem tylko 731 morgów ziemi z gęstością zaludnienia roln. na 1 km. kw. 186 osób. Odliczając to, co poszło do większych obszarów, okazało się, iż rodziny te, które posiadały pierwotnie 731 morgów, posiadają dziś 1069 morgów i że pierwotną gęstość zaludnienia roln. na km. kw. zmniejszyły z 186 na 127 osób. Koloniści zatem spowodowali zmniejszenie się gęstości zaludnienia roln. tak, że 1 km. kw. ma o 59 osób mniej do wyżywienia. Znamienną charakterystyką wszystkich krajów ucywilizowanych jest to, że z równoczesnem podwyższaniem się gęstości zaludnienia na kilometr kw. zmniejsza się ilość ludności żyjącej z rolnictwa, większa zaś część ludności żyje z innych gałęzi pracy jak n. p. w Anglii, gdzie na 1 km. kw. jest tylko 27 osób trudniących się rolnictwem, podczas gdy na tej samej przestrzeni żyje 135 osób w inny sposób pracujących na zapewnienie bytu. Na kosztu organizacyjnego wydano 58 zł. 94 ct. na administracyjne zaś 3.346 zł. 80 ct. Obrót kas. wreszcie wynosił w dniu 31 grudnia 1894 w przychodzie i rozchodzie łącznie 37.448 zł. 74 ct. Cieszyłibyśmy się, gdyby pożyteczna ta instytucya zjednać sobie mogła przyjaciół i zwolenników także i wśród obywateli naszego powiatu.

**Ustawę nową o postępowaniu sądowem** wraz z normą jurydykcyjną, w przekładzie polskim p. dr. Alfonsa Bieńczyńskiego, rady sądu kraj. w Przemyślu, wydaje swoim nakładem drukarnia p. Styfięgo. Widzieliśmy pierwsze arkusze, które świadczą pochlebnie o tłumaczu i nakładcy. Nad przekładem nie będziemy się zastanawiali, gdyż nazwisko p. dr. Bieńczyńskiego ma już w kołach prawniczych ustaloną markę. Typograficzne wykonanie dzieła jest także wzorem, druk czysty, papier bardzo dobry. Format będzie cokolwiek mniejszy od wydań mancowskich. Druk dzieła zostanie ukończonym jeszcze w tym miesiącu. Nie wątpimy, że w sferach prawnych zostanie ta wiadomość chętnie przyjętą a znajdzie popyt na jaki istotnie zasługuje.

**Następujący wierszyk okolicznościowy** mieszczamy oto na życzenie jednego z naszych przyjaciół tem chętniej, że myśli i życzenia jego w zupełności dzielimy:

„A gdy Helios na twą głowę  
Zara sypie ci promienie,  
To włącz w wodę bracie miły  
Lub pod drzewek gęstych cienie.  
Zaś w południe — jak to czynią  
Postępowe w świecie miasta —  
Niechaj chodnik zleją wodą  
Maż służebny, lub niewiasta.

A magistrat, co ma konie,  
Beczkowozy, sikawice,  
Niech choć jeden raz w tygodniu  
Każe skrapiać nam ulice.

Wtedy miły chłód owieje  
I bez kurzu pierś oddycha . . . .  
U nas jednak inne dzieje —  
Czyliż wody brak do licha?!

Hej szanowny Magistracie!  
Sanitarni referenci  
Nie od casu Kraków staną,  
Lecz pokażcież chociaż chęci!

Każeie skrapiać nam ulice.  
By wam wyszło to na zdrowie,  
By świat nie rzekł, że w Samborze  
Gorzej niżli w Husakowie.

**Dodo**  
**Mężem żelaznej woli** i stałego charakteru jest pewien bogacz ze sąsiedniego powiatu, który postanowiwszy sobie raz, nigdy w życiu i żadnych gazet nie czytywać, z żelazną konsekwencyą odrzuca wszelkie adresowane doń pisma, chociażby nawet na niektórych z nich umieszczona była wielkimi literami notatka: „W sprawie osobistej“. Czołem przed taką potęgą charakteru!

**Nowa taryfa osobowa** na kolejach państwowych będzie zaprowadzoną z dniem 1. września b. r. Podwyższenie jest jednakże cokolwiek niższe od tego, jakie pierwotnie być miało.

**Pożar.** W Bereźnicy zgorzały w dniu 28. lipca o godz. 2 popołudniu 2 zagrody włościańskie i 2 stodoły prawdopodobnie wskutek podpalenia.

**Niewysłędzony** dotychczas oszust przedłożył imieniem Zwierzchności gminy rust. w Bereźnicy, dyrekeji inżynierii wojskowej w Przemyślu, kwit na 50 zł., którą to kwotę ma otrzymać istotnie wspomniana gmina od skarbu wojskowego jako wynagrodzenie za używanie pastwiska gminnego podczas ćwiczeń w strzelaniu. Na kwiecie tym wyciśnięta była przez oszusta unyślnie sporządzona pieczęć z napisem ruskim „Hromada w Bereźnicy“, podpisy zaś naczelnika gminy jakoteż trzech członków rady gm. są sfingowane. Sprytny oszust nie wiedział jednakże, iż kwit taki bez koronizacyi zrealizowanym być nie może.

**O pensyonacie** panny Hildówny w Przemyślu, który ogólnie ceniony jest jako jeden z najwzorowszych instytutów wychowawczych, żeńskich bardzo pochlebnie wyraża się „Kurjer Przemyński“ podnosząc zasługi kierowniczkę tegoż dla społeczeństwa z uwagi, iż panna Hildówna nie szczędząc ani trudów, ani kosztów, stara się, aby zakład jej odpowiadał zupełnie wymaganiom dzisiejszej pedagogii i dydaktyki. Okoliczność ta wpłynąć by powinna na tych, którzy noszą się z zamiarem odpowiedniego umieszczenia swych córek w jednym z żeńskich zakładów wychowawczych.

## KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Echa kąpielowe.

Gdy się doktor kąpać każe,  
Na bok wszystkie względy,  
Zdrowie ratuj, jedź, gdzie każe,  
Nawet do Ostendy.

Tam rozkosze znajdziesz bracie  
Teatry, rulety.  
Tam się w morzu kąpią razem  
Mężczyźni, kobiety.

A gdyś biedny — to doktorem  
Ja dla Ciebie będę.  
I poradzę: idź do Dniestru  
Znajdziesz tam Ostendę.

Tam się także kąpią razem  
Panowie, kobiety  
I swobodniej niż w Ostendzie,  
Bo bez toalety.

A u „Mamy“ na spoczynek  
Wabią ławek rzędy,  
Palniesz wódki, przejesz „rejtech“  
Na co ci Ostendy?

Chyba że masz pech — jak jeden —  
To cię sędzia czepi  
I za braki w garniturze  
Pięć dni kozy wlepi.

Kup garnitur miły bracie  
I miej to na względzie,  
Że za „shoking“, każe sędzia  
Tak tu, jak w Ostendzie. **Dodo.**

**KANDYDAT** z ukończonym II. r. c. k. Seminarjum naucz. w Samborze  
poszukuje lekevi do końca wakacyi.  
Łaskawe zgłoszenia do handlu p. Mańskiego.

**Odpowiednie i wygodne pomieszczenie**  
znajdą dwaj a względnie jeden uczeń niższego gimnazjum.  
Bliższa wiadomość w księgarni p. Schwarza w rynku.



# Drukarnia Schwarza i Trojana

w Samborze,

zaopatrzona w wielki wybór ozcionek

wykonuje wszelkie zamówienia

wchodzące w zakres sztuki drukarskiej

jakoto:

dzieła i broszury wszelkiej objętości i w różnych językach, tabele biórowe i gospodarcze, powinszowania, bilety na imieniny i urodziny, wizytowe a la minute i polecające na kartonach modnych najgustowniejszych, afisze rozmaitej wielkości w różnych barwach papieru i druku, po umiarkowanych cenach. — Posiadając dwie maszyny pospieszno jesteśmy w stanie wykonać wszelkie zamówienia, odnoszące się do zawodu drukarskiego poprawnie, gustownie i w najkrótszym czasie.

## PRAWDZIWIY KONIAK

kuracyjny

firmy

„BERNETT & FILO“

C O G N A C

do nabycia wyłącznie

9-? w Samborze u

Karola Kohlmana

## SETTERY IRLANDZKIE

czystej krwi, w marcu b. r. urodzone do nabycia

SUCZKI po 12 zł., PIESKI po 5 zł.

u leśniczego

ANTONIEGO TÖPFFERA

w RAKOWEJ, ost. p. Nadyby-Wojutyce.

## NA NOWYM ŚWIECIE

tuż pod Samborem

są do wydzierżawienia od 1 stycznia 1896 następujące realności:

1) cztery karczmy, 2) lutownia i magazyn, 3) rzeźnia i jatki, 4) lodownia, a w końcu 5) kilka morgów żyznej gleby należącej do tego kompleksu.

Blizsza wiadomość w redakcyi „Gazety Samborskiej“ albo też w kancelaryi adw. kraj p. Dra Steuermanna. 10-?

Kaszel choćby najporczywszy

ustępuje przy używaniu

KAISER'A CUKIERKÓW PEKTORALNYCH

Cukierki te skuteczne są przeciw chrypcie, katarom i załęgmienu.

Katar żołądkowy, ból żołądka i brak apetytu ustępują

pewnością za użyciem

KAISER'A KARMEŁKÓW MIĘTOWYCH.

Powyższe środki lecznicze po conie 20 ct. za paczkę, nabyć można we wszystkich tut. handlach katolickich i aptekach. 13-13.

C.  K.

## Główną sprzedaż

prochu, śrótu i kul oraz kart do grania

otworzył

HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH

L. Bukietyńskiego

w rynku.

## DO SIEWU

ŻYTO najwcześniejsze, bardzo wytrzymałe i plewne „Aland“, jak również późniejsze gatunki znakomite Bahlsenowskie „Imperial i Triumph“ po 8 zł. za 100 klg. i doskonała, nie wylągająca pszenicę czerwoną regenerowaną Halets, nasienie świeże odnowione po 9 zł. za 100 klg. poleca Zarząd gospodarczy Rajtarowice p. w miejscu.

## HANDEL

Bronisława Mańskiego

poleca

chleb morawski i krakowski

z piekarni parowej

G. Barucha

w Podgórzu koło Krakowa.

Już nie ma strachu przed praniem!

Patentowane mydło z murzynem jest

dobrodziejstwem

dla gospodyń i sług.

Mydłem tem można 100 sztuk bielizny wyprać w pół dnia nienagannie czysto i pięknie.

Przytem utrzymuje się bielizna przy używaniu mydła z murzynem dwa razy dłużej w dobrym stanie, jak przy używaniu innego mydła, albowiem:

1. pierze się patentowanym mydłem z murzynem tylko raz jeden, a nie, jak zwykle, trzy razy;

2. nikt już więcej nie będzie prał szczołkami lub nareszcie używał szkodliwego „bielidła“, gdyż bielizna przy użyciu patentowanego mydła z murzynem bez trudu pięknie się pierze.

Oszczędza się tak na czasie jakoteż i na opale.

Zupełną nieszkodliwość poświadcza za-przysiężony rzeczoznawca przy c. k. sądzie handlowym w Wiedniu p. Dr. A. Jolles.

DO NABYCIA

w handlu towarów mieszanych

L. BUKIETYŃSKIEGO w Samborze.

## Handel towarów mieszanych

BRONISŁAWA MAŃSKIEGO

w Samborze, w rynku, (gdzie dawniej poczta)

poleca

cukier na konfitury

po najtańszych cenach

17 16-21

## PROSIĘTA

RASY YORKSCHIRE

do wyboru jak również trzy buhajki „półtoraroczne już licencyonowane“

RASY BERN-SIMMENTHAL

na sprzedaż.

Zarząd gospodarczy 16-?

Rajtarowice, poczta w miejscu

## AJENTA

z prowizją

dla Sambora

poszukuje

FABRYKA WYROBÓW SPOŻYWCZYCH

poczta dworzec kolei

L w ó w.

28 3-?

Wyborny środek do kitowania stłuczonego szkła, porcelany, drzewa i t. p. pod nazwą

kit Plüss-Staufera

jest do nabycia w księgarni p. Jul. Haisiga w Samborze po cenie 20 i po 30 ct.

za słoik. 16-20

72

## SZEŚĆ JAŁÓWEK

RASOWYCH

trzyletnich już zacielenych, po dobrych dojnych matkach rasy

OLDENBURGSKO-HOLENDERSKIEJ

na sprzedaż

w Rajtarowicach poczta loco.

Adres: Zarząd gospodarczy w Rajtarowicach.

6-6

## Handel towarów kolonialnych KAROLA KOHLMANA

w rynku l. 11.

poleca świeży transport

PRAWDZIWEJ KAWY CEYLON

jakoteż

WIELKI WYBÓR WIN

austryackich, węgierskich, siedmiogrodzkich, francuskich, reńskich i hiszpańskich. — Utrzymuje także stare wina kuracyjne. 10-20

Z początkiem stycznia 1896 roku

wyjdzie pierwszy rocznik

Jana Burgera

GALICYJSKIEJ

KSIĘGI ADRESOWEJ

dla przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego, handlu, górnictwa, sztuki itp.

Redakcyja zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich WP. Fabrykantów, Rękodzielników, Kupców i Przemysłowców, Właścicieli kopalń, kamieniołomów, cegielni i t. p. i t. p., oraz do WP. Artystów, Malarzy, Rzeźbiarzy, Sztukatorów itd., by na karcie korespondencyjnej raczyli podać swe adresy, a odwrotną pocztą wysłane Im zostaną obszernie cyrkularze, objaśniające cel, znaczenie i sposób opisanie swego interesu w Księdze adresowej. Redakcyja żywi tę niepłonną nadzieję, że w dziele tem, którego brak tak dotkliwie uczuwać się dawał, nie braknie ani jednej firmy krajowej.

Biuro Wydawnictwa:

Lwów, ulica sakramentek 3.



# Centralny Komitet przedwyborczy stronnictwa ludowego

## Do Wyborców w całym kraju.

Galicja, jedna z większych dzielnic naszej Polski, jest obecnie największym krajem w Austrii (Przedlitawji). W procentach bowiem wyrażając to twierdzenie, statystyka wykazuje stosunkowo do reszty Przedlitawji obszar jej okrągło na 26, ludność cywilną 27, podatek krw. (rekrut odstawiony) prawie 30, udział w wydatkach państwa na administrację 20 prct.

Datom tym powinny z natury rzeczy odpowiadać jej stosunki pod względem moralnym i materialnym tj. oświaty i dobrobytu.

Tymczasem tak nie jest.

Lat temu 45 (1850), kiedy kraj nasz liczył o 2 miliony ludności mniej — wśród największej reakcji i ucisku wojskowo-biurokratycznego, mieliśmy 2315 szkół ludowych, jedna szkoła ludowa przypadała na 1968 mieszkańców, jeden nauczyciel ludowy na 33 uczniów. W r. 1891 zaś (przy ludności o 2 miliony większej) istniało szkół (licząc w to nieczynne dla braku budynków lub nauczycieli) zaledwo 3859, a 2341 gmin nie miało żadnej szkoły ludowej — jedna szkoła ludowa przypadała zaledwo na 1789 mieszkańców, jeden nauczyciel na 85 dzieci.

Toż nie dziwnego, że stan oświaty elementarnej jest nadzwyczaj smutny. Podczas gdy w Czechach według ostatniego spisu ludności liczba nieumiejących czytać ani pisać mężczyzn (wyżej lat 6 wieku) wynosiła tylko 4,60, a kobiet 6,90 prct., Galicja liczyła aż 64 prct. płci męskiej a 71 prct. płci żeńskiej a alfabetów, i pod tym fatalnym względem daje się przewyższać tylko jeszcze Bukowinie i Dalmacji. W dodatku przez stworzenie odrębnego gatunku szkół wiejskich i miasteczkowych, jeżeli nie całkiem zagrodzono, to przynajmniej bardzo utrudniono ludności wiejskiej i miasteczkowej posyłanie chłopców do szkół średnich.

Za mało i za rzadko jest również tych zakładów średniej oświaty, i wskutek tego przepełnienie istniejących. Przed laty 25 (1870/71) na jedną szkołę średnią przypadało 332, dziś przypada 424 uczniów. Wygorowane czesne i drożyna książek szkolnych zbyt często zmienianych, dojmują biedniejszej ludności, a przymus mundurowy, niepraktykowany w żadnym kraju Austrii, stanie się prawdziwą klęską dla mnóstwa młodzieży utalentowanej — niezamoznej.

Wątpliwym jest również postęp stosunków oświaty — wyższej, akademickiej. W r. 1850/1 liczone w obu uniwersytetach krajowych 1512 uczniów. W r. 1890/1 zaś — po upływie lat 40 — przy większej o 2 miliony cyfrze mieszkańców, mamy zaledwie 2360 uczniów. Wobec tego mówić o nadmiarze inteligencji mogą tylko wrogowie oświaty.

Uderzającym jest zmniejszenie się liczby uczniów politechniki lwowskiej, zakładu na kresach wschodnich monarchji austriackiej działającego. W r. 1875 uczęszczało do niej 203, w r. 1892 tylko 166 uczniów zwyczajnych, a jednak wszystkie kraje zakordonowe, ba Rumunja i Bułgaria mogłyby dostarczać tej znakomicie prowadzonej szkole podobnie jak i obu wszechnicom młodzieży mnóstwo, gdyby nie utrudnienia różnej natury — z nauką nie mające żadnego związku, a w cywilizowanej Europie niepraktykowane.

Miarą cywilizacji w społeczeństwach, zmysłu politycznego i stopnia rozkwitu ekonomicznego lub ochoty humanitarnej są stowarzyszenia. W Przedlitawji jest ich ogółem 24.913 między temi politycznych 658 — w Galicji tylko 1.277, politycznych tylko 10, a zatem stosunek na 100 tylko 5, a i te na każdym kroku doznają przeszkod. Kas oszczędności w całej Austrii jest 496, u nas 26 (5,24 prct.).

Obciążenie długami własności nieruchomości w kraju (większej czyli tak zwanej tabularnej, włościańskiej i miejskiej), wynoszące w r. 1870 cyfrę 144,650.549 gld., wzrosło w przeciągu lat 20 — do r. 1890 — na 320,321.542 gld. tj. więcej, niż w dwójnasób, podczas gdy, wartość hipotek w odpowiednim stosunku wcale, a przynajmniej w podobnej mierze się nie podniosła.

Własność tę przyniata wygórowany podatek: na wsi gruntowy — w miastach domowoczynszowy, dobierający się już nie do dochodów ale do samego majątku. Obok tego ciężaru na wzrost obciążenia własności, wpływają niezawodnie głównie i przeważnie także klęski elementarne wskutek bezprzekładnego zaniedbania obrony od pożarów i systematycznej przewłoki w uregulowaniu rzek rozmaitych, tudzież obojętności, z jaką sfery decydujące pastrzą na ogołocenie stoków gór z lasu i na brak staranności około nowych zalesień.

Nie do uwierzenia prawie, ale twarda cyfra mówi: w pięciu latach (1886—90) pożary w Galicji pochłonięły majątku 24.494.370 zł., z których niespełna tylko 1/3 część była ubezpieczoną.

Szkód, zrzędzonych wylewami rzek, i klęsk, spowodowanych grymasami klimatycznymi — powodowanymi rabunkową trzebieżą lasów i zaniechaniem gospodarstw stawowych — nie podaje statystyka, ale sięgają one w daleko grub-

sze jeszcze miliony.

Nic dziwnego więc, że w ślad za temi klęskami idą coroczne niemal srogie przednowki i głody istopniowe ubożenie ludności całej z wyjątkiem kół kapitalistycznych. Rolnik bowiem podupadający nie da, bo nie może dać zarobku ani rzemieślnikowi ani kupcowi. Stąd pochodzi wzajemność upadku i nędzy, przygotowanej lichwą na wielką skalę w najrozmaitszych postaciach, o jakich cywilizowany świat nie ma nawet wyobrażenia. Stąd wynika także przyczyna, dlaczego tak rolnik jak i mieszczanin wzajemny mają interes w dążeniu do polepszenia stosunków.

A jakże się skarb państwa wobec takiego stanu rzeczy zachowuje?

Udział państwa w wydatkach na Galicję w dziale szkolnictwa przemysłowo-handlowego i rolniczego, w dziale rolnictwa, hodowli bydła, na cele naukowo-artystyczne itp. wykazuje od r. 1878—1893. stopniową obniżkę kwot, a niemasz prawie żadnej pozycji, któraby dorównywała lub może nawet przescigała cyfry stosunkowe na wstępie wspomniane, a wyrażające obszar, ludność, rekruta i podatki Galicji. Natomiast rosną w budżecie państwa wydatki na administrację skarbową (1878:16%, w r. 1893:22 %); na samą straż skarbową u nas wzrósł wydatek w przeciągu tych 15 lat z 14 na 16 1/2 %.

Z drugiej zaś strony należy pamiętać, jak wielki ciężar ponoszą gminy, sprawując dla rządu bezpłatnie tak zw. przekazany zakres działania ze szkodą własnych urzędzeń miejscowych, na których rozwój sił im już nie starczy.

A że w miarę ubożenia ogólnego zmniejsza i musi się zmniejszać także możność dobrowolnego płacenia podatków, na to również dostarcza statystyka jaskrawego dowodu w cyfrach. Oto w porównaniu z ogółem krajów Austrii koszt poboru podatków w bezpośrednich z należytosciami egzekucyjnymi i wynosiły w Galicji w r. 1881 (na początku ery Dunajewskiego) tylko 21.09%, w r. 1893 zaś wynosiły już 40.04%, czyli mówiąc jeszcze jaśniej: z kwoty 98.020 (r. 1881) wzmożyły się do sumy 315.000 zł. (r. 1893). Na każdą głowę ludności galicyjskiej od niemowlęcia do starca wypada 5 ct. nalezytości egzekucyjnej rocznie. W okresie Dunajewskiego (1881—1891) podatki spożywcze w Galicji z kwoty 4.817.738 podwyższono na 17,571.150 zł., a przeciętny Galicjanin musiał sobie w tym okresie czasu stopniowo odmawiać nawet jedzenia mięsa, albowiem dochód akcyzy od mięsa spadł o 1% w Galicji.

Wszelkich danin uiszczają Galicja do skarbu państwa w r. 1881: 41,035.887, a w r. 1894: 68.565.618 zł. Pewne zmniejszenie wykazuje się tylko przy podatku zarobkowym, co świadczy o upadku rzemiosła.

Język cyfer jest nubłagany. Nie są one urojone, ale wszystkie co do jednej zaczerpnięte z ostatniego Rocznika statystyki Galicji, wydawanego przez Wydział krajowy.

Szanowni wyborcy raczą szczególne ostanie cyfry porównać z wykazanym powyżej wzrostem ogólnego obdłużenia własności w Galicji, a odstąpi się im cała naga — rzeczywistość położenia i wyjaśni zagadka, dlaczego najmniej ruchliwy wieśniak ruski porzuca dziś ziemię, i rusza za morze bez myśli powrotu.

Komitet podpisany nie przeczy, iż od początku ery konstytucyjnej reprezentacje nasze krajowe dokładały starań, aby kraj całowiekowym zaniedbaniem rujnowany wydobyć na poziom rozwoju, ale też z drugiej strony nie podobna zamlezcć, że od czasu jak górę wzięły w Sejmie i w Kole polskiem Rady państwa żywioły konserwatywne, zadowolone ze siebie i z własnego osobistego położenia, dążenie do poprawy stosunków krajowych i do wytworzenia sił odpowiednich wzmagającym się ciężarom, niesłychanie żółtym postępuje krokiem, a co smutniejsza mnogi szereg spraw najdotkliwej dokucających ludności, od wielu lat wcale nie może się doczekać załatwienia. Zwłaszcza nie nadawały się do tego sesje odbywane od kilku lat w porze karnawałowej, lub zbyt krótkie, lub nawet — jak ostatnia — skrócone, aby nie wziąć pod obrady reformy wyborczej.

Trzydzieści pięć lat życia konstytucyjnego, to zanadto długi okres czasu, aby można cokolwiek usprawiedliwić zastój, a nawet — co gorsza — cofanie się w warunkach rozwoju.

Górująca i wpływowa w parlamentach partja konserwatywna, zamiast sama przyłożyć rękę do poprawy położenia kraju, dokłada przeciwnie starań do konserwowania nędzy, wysilając się na utrzymanie istniejącego dokucającego stanu rzeczy.

Nie dość partji konserwatywnej, że dzerży mandaty poselskie z kurji większej posiadłości, ale zdrożnymi środkami, korupcją wyborczą,

przekupstwem głosów i innemi nadużyciami oparowała ona większość mandatów włościańskich i małomiasteczkowych i sięga nawet po mandaty z miast — nie pomna, że niespełna 2235 właścicieli większych posiadłości posiada już z tytułu ordynacji wyborczej 44 mandatów poselskich, podczas gdy krocie ludności miejskiej mają ich tylko 23 do dyspozycji, a miliony ludu wiejskiego i miasteczkowego tylko 74 mandaty.

Wszelkie od początku ery konstytucyjnej, tj. od r. 1861. nazmianę ordynacji wyborczej czynione wnioski odrzucała większość sejmowa, a w ostatnich kilku latach uśmiercała je w komisjach, niedopuszczając nawet do rozpraw. Losu tego doznawały szczególnie wnioski na pomnożenie reprezentantów miast, i na dopuszczenie głosu politechniki, mogących dostarczyć sejmowi bardzo pożądaných sił fachowych.

W kurji zaś murejszych posiadłości wieśniak nasz może teraz już wysmienicie stanąć na równi z przedmieszczaninem Lwowa, Tarnowa, Kołomyi itp., i zarówno z nim mieć prawo bezpośredniego głosowania na posłów. System prawyborczy w tej kurji zachowywany, krzywdzi nietylko wieśniaka, ale z nim razem lekarza, adwokata, notariusza, sędziego, starostę itp. »inteligencję«, która np. w Żółkwi musi głosować pośrednio, podczas gdy ta sama »inteligencja« we Lwowie ma prawo głosować bezpośrednio.

Konieczność zmiany jawnego głosowania na tajne (kartkami) kazyj musi uznać, komu znane są przykrości, na jakie wyborcy dziś są narażeni z powodu swego głosowania. Ale partja konserwatywna opiera się tej ważnej zmianie.

Zamiast naturalnej swojskiej gminy pragnie partja konserwatywna bądź wskrzesić osiawione mandatarjaty galicyjskie, bądź na modę rosyjską wprowadzić organizację wotostną (okręgi gminne — gminy zbiorowe). Przepisy drogowe i lotwieckie utrzymywane w mocy mimo corocznych nawoływań do ich zmiany, mają piętno kastowości, Ciężar kwaterunkowy zwałono na gminy chociaż ustawa państwowa uważa go za obowiązek kraju.

Zapomniano zupełnie o ułatwieniach dla wywozu wyrobów przemysłu krajowego za granicę, a w polityce kolejowej zachodzi obawa, by względy egoistyczne i osobiste nie wzięły góry nad interesami publicznymi.

Co więcej — konserwatyści galicyjscy zdegradowali Sejm do rzędu obszerniejszej Rady powiatowej. Dawniej bowiem Sejm nasz utrzymywał znaczenie swoje polityczne w państwie adresami do korony, a opinię kraju wyrażał w toku rozprawy adresowej. Od r. 1878. konserwatywna większość sejmowa skazała Sejm samochcąc na milczenie w najważniejszych sprawach państwa, i zadowalała się uchwalaniem rezolucyj do rządu, z których setna zaledwo część bywa czasem uwzględniana.

Aby dokazywać swego, koterja konserwatywna przed upływem kadencji tworzy, a teraz również utworzyła pod postacią »sejmowego komitetu przedwyborczego«, instytut wzajemnej asekuracji mandatów poselskich, a ludowi, który własnym wysiłkiem przy pomocy ludzi dobrej woli, patrzących w przyszłość ojczyzny, doświadczył pewnego stopnia dojrzałości, który go w zupełności upowaznia do udziału w życiu publicznym i obywatelskim, odmawia prawa do samodzielnego działania, i chce mu narzucać kandydatów pod pozorem, że włościanie nie są żywiołem narodowym i będą »balastem« w Sejmie.

Że włościanstwo nasze i wogóle lud jest już dzięki Bogu żywiołem narodowym, na to dowodów dostarczają od lat kilkunastu wszystkie bez wyjątku obchody narodowe, na których nieobecnością swoją świeci właśnie kto? — koterja magnacko konserwatywna, dbalsza nieraz więcej o los murzynów afrykańskich, niż o losy własnej Ojczyzny.

Prawdziwym zaś i daleko większym balastem w Sejmie są ci, którzy wyłudzają mandaty od ludu środkami karygodnymi, a w Sejmie albo ich nie widać, albo wcale nic nie robią, bo do żadnej roboty nie są zdolni, przyłączają się zaś do tych partji, które spraw ludowych wcale znać nie chcą, ani się o nic nie troszczą. Zwyczajnie syty głodnego nie rozumie.

Lud, jeżeli w jakim okręgu nie znajdzie uzdolnionego i sumiennego człowieka z ludu na posła, to się ogładnie za takimi gdzie indziej, wyprasza sobie tylko teroryzmów i nadużyć, w szczególności nielegalnego nacisku urzędników i odbywania głosowań pod bagnietami zaudarmów. Działać i postępować będzie lud w duchu dobra ogółu i kraju.

Poprawa doli ludu leży w interesie całego kraju i narodu. Lud świadomy spraw publicznych, lud w całej pełni uobywatelony to warownia, o którą narod oprzeć się może bezpiecznie.

W obronie tedy interesów i woli ludu, a



więc i w obronie interesów kraju, przede wszystkim przestrzegać będziemy i pilnować swobody wyborów a osobne komisje czuwać mają nad tem, aby na handlarzy głosów spada wreszcie i u nas ręka sprawiedliwości, jak w innych krajach.

Dla zagwarantowania swobody głosowania wzywamy szan. wyborców kurji mniejszych posiadłości, aby wiecami przedwyborczymi, w każdej gminie zarządzanymi, starali się usilnie o ściśle przeprowadzenie praw wyborów. Wyborcą do głosowania na posła powinien być wybrany tylko taki, który się zobowiąże głosować na kandydata zaleconego przez centralny komitet stronnictwa ludowego, i który się nie da przeciwnym partjom ująć, ani pieniędzmi, ani napitkiem, ani obietnicami.

Na posłów zaś zalecać będziemy tylko takich kandydatów, którzy na zgromadzeniach przedwyborczych wobec swoich wyborców zobowiążą się uroczystym przyrzeczeniem, iż w razie wyboru do Sejmu przystąpią do grona posłów stronnictwa ludowego, będą w ciągłej z wyborcami styczności, a mianowicie urządzaniem wieców, przed każdą sesją zasięgając będą od nich informacji.

Na posłów do Sejmu, zalecać będziemy tylko takich, którzy na zgromadzeniach wyborców zobowiążą się jako posłowie:

1. Przywrócić i na przyszłość zachować Sejmowi Galicji znaczenie czynnika politycznego wobec państwa;

2. Czuwać nad ściśłem wykonywaniem ustaw, zastrzegających swobodę prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń, a nadużycia pod tym względem usuwać, niemniej chronić lud od wszelkich innych nadużyć, nastając na to, aby winni byli pociągani do odpowiedzialności;

3. Mając na oku konieczność zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, i utworzenia drogi dla tej doniosłej reformy — dążyć z całym naciskiem do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej w duchu równości obywatelskiej, mianowicie w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego i zaprowadzenia głosowania bezpośredniego przez skasowanie prawyborów w kurji wiejskiej i zaprowadzenia tajnego głosowania we wszystkich kurjach — jakoteż w kierunku sprawiedliwego rozkładu mandatów poselskich na poszczególne kurje;

4. Dążyć do równomiernego rozkładu ciężarów publicznych, a w szczególności do ulg dla rolnictwa, przemysłu i rzemiosł;

5. Starać się przeprowadzić reformę gminną w kierunku zniesienia kół wyborczych i skojarzenia obszarów dworskich z gminami;

6. Wyjednać dla gmin słuszne wynagrodzenie ze skarbu państwa za sprawowanie poruczonego zakresu działania;

7. Popierać oświatę — przez mnożenie liczby szkół ludowych (średnim kosztem skarbu państwa) polepszenie bytu nauczycieli ludowych, a ułatwienie młodzieży dostępu i uczęszczania do szkół średnich przez zmianę utrudniających w tym względzie przepisów organizacyjnych szkolnictwa ludowego, obniżenie czesnego i zniesienie przymusowego umundurowania. Zarazem popierać oświatę fachową przez odpowiednią organizację szkół przemysłowych i rolniczych.

Czynić w ogóle wszystko, co oświatę publiczną ułatwia a nie utrudnia.

8. Domagać się uproszczenia sądownictwa w sprawach spornych i niespornych, i zniesienia uciążliwych opłat do wymiaru sprawiedliwości przywiązanych, np. taks za doręczanie pism sądowych itp.

9. Nastawać z wytrwałością aż do skutku, aby sprawa regulacji rzek, zabudowań potoków górskich i zalesień, była w jak najkrótszym czasie zatwierdzona;

10. Domagać się zmiany ustawy kościelno-konkurencyjnej, aby osady mające kościoły (cerkwie) filjalne, nie potrzebowały ponosić wydatków na kościoły macierzyste, tudzież aby parafianie nie byli obowiązani stawiać i naprawiać budynków plebańskich i wogóle, aby były usunięte niesłuszności dotychczasowych przepisów;

11. Przyspieszyć zmianę ustawy drogowej w tym kierunku, aby ciężar budowy i utrzymania dróg był rozłożony według stopy podatkowej, ze skasowaniem myt;

12. Dopilnować ustalenia ustawy łowieckiej takiej, iżby gminy i przynależni gmin nie byli obowiązani darmo hodować zwierzyńca dla fantazji myśliwców z krzywdą gospodarstw własnych i własnego bezpieczeństwa;

13. W interesie rękodzielnictwa upominać się o wydanie ustawy przemysłowej, któraby chroniła drobny przemysł przed nawałą szalbierczych przedsiębiorstw fabrycznych ze szkodą publiczności, a przemysł domowy od ucisku fiskalnego;

14. Starać się o tępienie lichwy i organizację kredytu dla drobnego rolnika i przemysłowca.

15. Pilnować, aby wszelkie dostawy dla wojska i zakładów publicznych, o ile na to produkcja krajowa pozwala, były uskuteczniwane w kraju i bezpośrednio u producentów, a przy przedsiębiorstwach publicznych, aby uwzględniano przede wszystkim lud pracujący (np. przy dostawach szutru na drogi itp.)

16. Domagać się rozkładu ciężarów kwaterekowych na cały kraj, jakto przepisuje ustawa państwowa;

17. Naglić na rychło zaprowadzenie krajowych przytulisk dla kalek i starców, domów przymusowej pracy i kolonji karnych, tudzież

używanie więźniów kryminalnych do większych robót publicznych;

18. W sprawie budowy kolei lokalnych baczyć na to, aby je uskuteczniawo krajowemi siłami technicznymi, aby języki krajowe były zastrzeżone w ich zarządzie, aby tras tych kolei nie przystosowywano li do interesu protegowanych jednostek, a w szczególności starano się uwzględnić okolice przemysłowe i zdrojowiska. Taryfy na kolejach wogóle powinny również odpowiadać interesom kraju;

19. Wejrzeć w politykę cłową państwa, by wyrobom przemysłu krajowego zapewniony mógł być odbyt na Wschodzie;

20. Przyspieszyć organizację obrony od pożarów z równoczesnym utworzeniem kraj. funduszu pożyczkowego na przyrządy ogniowe dla gmin i zaprowadzeniem przymusu asekuracyjnego;

21. Wyjednać szczerze zaopiekowanie się sprawą emigracji ludu, która dziś przybrała postać odmienną od tej, jaką miała emigracja dotychczasowa z zachodu Galicji, bo tam emigranci wracali i wracają na zagon rodzinny, a teraz całe rodziny po pozbyciu się własności wychodzą na zawsze z kraju.

Emigracja ludu ustałaby z ustaniem przyczyn, które wykręć i usunąć należy; ale jeżeli to rychło nie było możebne, to należy przynajmniej prawną i ludzką opieką otoczyć nieszczęśliwych wychodźców.

Oto na razie główne sprawy, które polecamy gorąco przyszłym posłom naszym. Nie zawierają one nic skrajnego ani nawet nowego, bo od wielu lat należą do rzędu tych, których się lud wiejski lub miejski dotąd bezskutecznie domaga.

Domagamy się tylko gorliwej opieki, serdecznego dbania i starania o los milionów;

chcemy śmiałej, niezawisłej kontroli nad organami wykonawczymi, do czego trzeba ludzi, nie spekulujących na grzechności wysoko dygnitarskie;

jako obywatele wszyscy równi przed prawem i zarówno wypełniający obowiązki wobec kraju i państwa, pragniemy równej miarki dla wszystkich, jak między braćmi przynależy;

wreszcie domagamy się z całą stanowczością takiego prawodawstwa i wykonawstwa, abyśmy w kraju naszym nie mieli rządów bez ustaw, ani ustaw bez rządów.

Wyborcy miast, miasteczek i siół nieszczęśliwego kraju — prosimy was wszystkich bez różnicy wyznania, obrządku, narodowości i zawodu — raczcie, gdy przyjdzie stanąć do urny, wotowaniem swoim męskim, nieustraszonem i obywatelskiem, dopomóż do tego. A po wyborze ludzi, stosownych do wykonania niniejszego programu, sprawy kraju, da Bóg, innemi, niż dotąd, pójdą torami.

Uchwalono na zjeździe delegatów okręgowych w Rzeszowie 28. lipca 1895.

Prezes: *Dr. Karol Lewakowski*, poseł do Rady państwa, prezes Towarzystwa demokratycznego. Zastępcy prezesa: *Jakób Bojko*, naczelnik gminy Gręboszów powiat Dąbrowa, *Henryk Rewnikowicz*, redaktor „Kurjera Lwowskiego”. Członkowie: *Wojciech Stręk*, włościanin b. poseł na Sejm, *Jan Orzechowski*, włościanin, b. poseł do Rady państwa, *Florjan Obmiński* notariusz, *Edmund Łociński*, właściciel dóbr koło Krosna, *Stanisław Stefanowski*, właściciel dóbr, redaktor „Gazety Samborskiej”, *Tomasz Szajer*, włościanin z pow. Rzeszów, *Jan Furmanek*, włościanin z pow. Gorlice, *Marcin Pieróg*, włościanin z Kamienia pow. Nisko, *Ks. Stanisław Stojalowski*, redaktor „Wieńca” i „Pszczółki”, *Jan Stapiński*, sekretarz Towarzystwa demokratycznego, *Józef Jegerman*, em. profesor politechniki we Lwowie, *Dr. Tadeusz Dwernicki*, urzędnik Wydziału kraj. we Lwowie, *Dr. Roman Kuczyński*, dyrektor Kasy chorych, *Maciej Borgiel*, włościanin z Białskiego, *Jan Olszewski*, włościanin z Krośnice, *Dr. Ernest Adam*, współpracownik „N. Reformy”, *Józef Gulowski*, redaktor „Szkolnictwa ludowego” i „Mieszczanina”, *Jan Nowakowski*, włościanin z Rzeszowskiego.

Rzeszów dnia 28. lipca 1895.

## Regulamin przedwyborczy stronnictwa ludowego.

§ 1. Zadanie centralnego ludowego komitetu przedwyborczego polega na tem, aby za pomocą wszelkich środków, leżących w zakresie ustawy, zapewnić prawidłowy tok akcji wyborczej, aby wolność wyboru była poszanowaną i aby wybrani zostali posłowie, którzy jako prawodawcy na straży interesów ludu stać będą.

§ 2. Centralny ludowy komitet przedwyborczy stanowią:

1) delegaci sejmowych okręgów wyborczych mniejszej posiadłości i miast, wybrani przez komitety wyborcze tych okręgów;

2) delegaci Towarzystwa demokratycznego polskiego przez wydział wybrani w liczbie 3;

3) delegaci pism demokratycznych, popierających akcję centralnego ludowego komitetu przedwyborczego, po jednym z każdej redakcji.

Centralny ludowy komitet przedwyborczy może się powiększać w drodze kooptacji; wszakże liczba członków powołanych w tej drodze, może stanowić najwyżej jedną trzecią część ogólnej liczby członków komitetu. Uchwały co do kooptacji wymagają większości  $\frac{9}{10}$  obecnych na zgromadzeniu członków.

§ 3. Jeżeli w ciągu urzędowania komitetu ubędzie jaki członek, natenczas wydział komitetu zarządzi natychmiast uzupełnienie.

Członek centr. lud. komitetu przedwyborczego, któryby działał wbrew komitetowi, lub do

regulaminu się nie stosował, może być przez wydział z komitetu wykreślony. Członkowie centr. lud. komitetu przedwyborczego nie mogą należeć do żadnej innej organizacji wyborczej.

§ 4. Zakres działania komitetu rozciąga się na wszystkie okręgi wyborcze w kraju z gmin i miast.

§ 5. Centr. lud. komitet przedwyborczy urządza tak długo dla wyborów do Sejmu i do Rady państwa w tym okresie przedsięwziętych, jak długo trwa kadencja sejmowa. Po ostatniej sesji sejmowej wydział ustępującego centr. lud. komitetu przedwyborczego, obowiązany jest spowodować zawiązanie się nowego komitetu w sposób praktykowany przy zawiązaniu pierwszego centr. lud. komitetu przedwyborczego.

§ 6. Centr. ludowy komitet przedwyborczy zbiera się z reguły przed ogólnymi wyborami do Sejmu i do Rady państwa celem wyboru wydziału centr. lud. komitetu przedwyborczego, uchwalenia programu i odezwy, tudzież powzięcia ogólnych uchwał co do akcji wyborczej, mających stanowić dyrektywę dla wydziału.

Na żądanie przynajmniej 20 członków centr. lud. komitetu przedwyborczego zwołuje wydział nadzwyczajne zebranie komitetu.

§ 7. Wydział centralnego ludowego komitetu przedwyborczego składa się z przewodniczącego, 10 członków i 10 zastępców, wybieranych z łona centr. lud. komitetu przedwyborczego, na zjeździe w tym celu zwołanym. Wydział wybiera dwóch zastępców przewodniczącego, sekretarza i jego zastępcę.

Czas ważności mandatów członków wydziału centr. lud. komitetu przedwyborczego, określony jest czasem trwania komitetu centralnego. Temu ostatniemu przysługuje jednak prawo żądać przed upływem czasu ustąpienia, czyli całego wydziału, czy poszczególnych członków.

§ 8. Wydział centralnego ludowego komitetu przedwyborczego obowiązany jest czuwać nad rozwojem i kierunkiem akcji w poszczególnych okręgach, przez delegatów uczestniczyć w obradach i głosować na zgromadzeniach komitetów okręgowych, czynić wszystko co uznaje za wskazane dla prawidłowego rozwoju akcji wyborczej.

W szczególności wydział jest obowiązany zwołać ogólne posiedzenie komitetu centr. najpóźniej na tydzień przed dniem głosowania.

§ 9. Do ważności uchwał potrzeba większości członków wydziału, tj. przewodniczącego lub jego zastępcy i 5 członków.

§ 10. Pisma od komitetu centr. podpisuje prezes, sekretarz i przynajmniej 2 członków wydziału.

§ 11. Szczegółowy regulamin swego urzędowania uchwała wydział.

§ 12. Siedzibą wydziału centralnego ludowego komitetu przedwyborczego jest miasto Lwów.

§ 13. Po ustąpieniu centr. ludowego komitetu przedwyborczego (§ 5) na b. członkach wydziału ciąży obowiązek urzędowania zjazdu dla ukonstytuowania się nowego centr. lud. komitetu przedwyborczego.

### Ludowy komitet okręgowy.

§ 14. Komitet okręgowy składa się z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza 6 delegatów, którzy stanowią zarząd i najmniej 30 mężów zaufania.

Komitet okręgowy pochodzi z wyboru prawyborców (w kurji gmin) i wyborców (w kurji miast), przychem w kurji gmin komitet okręgowy musi obejmować najmniej 30 gmin.

§ 15. Do zakresu działania komitetu okręgowego należy akcja w okręgu. Mianowicie komitet jest obowiązany a) wybierać delegatów do centr. lud. komitetu przedwyborczego, b) urządzić najmniej 2 zgromadzenia prawyborców (względnie w miastach wyborców), c) zdawać sprawę wydziałowi centr. lud. przedwyb. z przebiegu akcji wyborczej, d) rozciągać baczną uwagę na prawidłowy tok wyborów i usuwać wszelkie nadużycia, któreby krępowały swobodę wyborów i e) wnosić zażalenia, rekursu i protesty przeciw nadużyciom wyborczym, f) przedsięwziąć wszystko co można w granicach obowiązujących ustaw, aby został wybrany kandydat stronnictwa ludowego.

§ 16. O wyborze osoby kandydata dla danego okręgu decyduje komitet okręgowy przy udziale delegatów wydziału centralnego bezwzględną większością głosów, w regule najpóźniej na wa tygodnie, a nie wcześniej jak na trzy tygodnie przed dniem głosowania.

Po zapadłej uchwale komitet okręgowy przedstawia niezwłocznie wynik głosowania wydziałowi centr. lud. komitetu przedwyb., który albo kandydaturę zatwierdza, albo w razie wszelkich nieformalności ponownie zgromadzenie i wybór przedsięwziąć może.

Przyjętą może być kandydatura tylko pod następującymi warunkami:

Kandydat na posła musi:

a) zgłosić do komitetu okręgowego na ręce przewodniczącego swoją kandydaturę lub być zaproszonym przez tenże komitet,

b) stanąć w dniu oznaczonym przez komitet okręgowy przed wyborcami dla porozumienia się co do szczegółów działalności poselskiej.

c) Zgodzić się na żądania przyjęte na zjeździe delegatów stronnictwa ludowego d. 28. lipca 1895 w Rzeszowie, jako obowiązujące dla posłów ludowych.

§ 17. W okręgach wyborczych, w których komitety okręgowe się nie ukonstytuowały, przysługują centr. lud. komitetowi przedwyb. prawo mianowania takowego wspólnie z mężami zaufania Towarzystwa demokratycznego tego okręgu.